

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Redakcyja: przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracyja i Ekspedycyja: przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9,15; w innych krajach: cna poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnego siedmio-linowego wiersza. — Reklamę po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny.

Sobota, 15 maja 1886.

KS. DR. ANTONI KANTECKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Freudler, w Warszawie ulica Senatorska 32. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtie a. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wroclawiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S. Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubec, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place 4. la Bourse 8.

Poznań, 14 maja.

(Komu Francuzi zawdzięczają klęskę dyplomatyczną w kwestyi greckiej; zale. „Journal des Debats.“ pokojowe czynności nowego gabinetu greckiego. — Bliskie odwiedzin księcia bułgarskiego w Bukareszcie; zerwanie rokowań handlowych pomiędzy Austro-Węgry a Rumunią. — Wczorajsze obrady w angielskiej Izbie niższej nad administracyjnym bilem irlandzkim.)

Kwestya grecka, jakkolwiek tak fatalny dla Greków wzięła obrót, przynosząc im w rezultacie niezmiernie kosztne przygotowania wojenne, których im nikt nie wróci, to dobra przynajmniej przedstawia stronę, że wydybano na jaw niejedno, co dla wielu pozostawało w ukryciu. Mamy tu na myśli nowy zwrot w stosunkach międzynarodowych mocarstw, mianowicie Niemiec, które po różnych ewoluacjach swęj polityki nową doprowadziły do skutku kombinacyją. W roku zeszłym i dawniejszych latach zapewniali inspirowane pisma berlińskie Francją o szczeręj dla niej sympatyi Niemiec — z Berlina szturmowano formalnie do serc francuskich, obiecując ówczesnemu prezesowi gabinetu francuskiego złote góry, swobodę ruchu w Tunisie, Tonkinie i Madagaskarze. P. Ferry poszedł na lepszych obietnic, kraj wplątał w wojnę z Chinami, osłabiał siły kraju w bezowocnych walkach z Czarnymi sztandarami w Tonkinie i bitnym szczeniem Howasów na Madagaskarze. P. Ferry odgrywał smutną rolę narzędzia i nie wiedząc o tym — pracował dla kogo innego. W Berlinie potrzebowano pomocy Francyi przeciw Anglii, z którą w tym czasie prowadziły Niemcy zajęcia kolonialne. Jak tylko murzyn francuski zrobił swoje, podziękowano mu za oddane usługi, skoro Anglia wielkie poczyniła ustępstwa w dziedzinie kolonialnej pod naciskiem obawy sojuszu niemiecko-francuskiego, zaczęto nagłe w Berlinie stroić umizgi do Anglii. Niebawem wystąpiła „Nordd. Allg. Ztg.“ z gronkiem artykułem, karzącym szowinizm francuski z powodu niewinnego artykułu „Tempa.“ a równocześnie inne niezależne dzienniki pruskie propagowały myśl sojuszu angielsko-niemieckiego. Czytelnicy przypominają sobie może jeszcze korespondencyjną, zamieszczoną w roku zeszłym w „Kölnische Volks-Ztg.“, której autor dowodził bardzo gruntownie konieczności aliansu pomiędzy W. Brytanią a Niemcami z ostrzem, zwróconem przeciw Rosyi. Myśmy czasu swego zakonstatowali ten nowy zwrot w zagranicznej polityce niemieckiej i wskazywali niejednokrotnie na tę łatwowierność, z jaką republika francuska szukała pomocy Francuzom oczy, a bielmo, osiadłe na nich, zdarła kwestya grecka. Niemcy wraz z Angliją wyparły Francję z koncertu europejskiego i zadaly jej klęskę, którą obecnie oplakują dzienniki francuskie. Oto, co w tej sprawie pisze poważny dziennik „Journal des Débats“:

„Zważywszy wszystko, co od dwóch dzieje się tygodni, przekonamy się, że polityka mocarstw, mianowicie Niemiec, kierowały powody, które w sprawie greckiej weale w gre nie wchodziły. Miano to pewność, że Grecy nie uderzą na Turków, pocóż więc było wysłać ultimatum i zaprowadzać blokadę? Niemcy i Angielscy półurzędowcy przynajmniej zresztą otwiercie, do czego zmierzła europejska dyplomacya. Nie miała ona tyle na celu wyrwania nacisku na Grekach, ile danie nauki Francyi; nie chciało pozostawic nam honoru inicjatyw, którą pierwszy powzieli; dyplomacya chciała, ażeby Grecy usłuchali rady nie jednego, ale wszystkich mocarstw. Jest to jeden powód, który wszakże nie rozwiązuje zagadki. Byłoby to przecież proste jedynie dowód miłości własnej i zazdrości, sprawa ta potrzebuje jeszcze bliższego wyjaśnienia. Od blisko roku nastąpił zwrot w polityce mocarstw. Anglia napotykała wszędzie na niechęć Niemiec. Teraz wszystko się zmieniło. W odosobnieniu, w którym pozostawała Anglia, znajduje się teraz Francya. Sprawa grecka wzięła dzisiejszy obrót nie tyle z powodu dwuznacznych wyjaśnień p. Delyannisa, ile dla tego, że kanclerz niemiecki chciał dać użec naszęj dyplomacyi, jak jest ona bezsilną, jeżeli sama chce działać, dalej z tej przyczyny, że już od roku prowadzi przeciwko nam kampanią, ażeby wreszcie pokazać swe niezadowolenie, które zawdzięczamy Anglii. Byłoby rzeczą dzielną i nieroztropną, chcieć zakrywać położenie, w które się Francya dostala. Jest ono przykre, ale nie można o niem milczeć. Jakkolwiek brzmić mogą głosy półurzędowej, to prawda jest wszakże, że rząd niemiecki nie może na serwo wierzyć, iżby Francya miała w tej chwili przysposabiać wojnę odwetową.“

Tyle dziennik francuski, którego mądrosć polityczną podziwiał dawny „Nordd. Allgem. Ztg.“ i lubita się nieraz postugwać jego wywodami. Organ kanclerski w sposób sobie właściwy wyszłdzi zapewne to odezwanie się „Journal de Debats“, mimo to pozostanie prawdą, że Niemcy zgotowały Francyi klęskę dyplomatyczną, odciały od niej Angliją, i na podstawie nowej tej kombinacyi układają będą przyszłe swe plany.

Czy Rosyi podobać się będzie to zbliżenie się Niemiec do Anglii, której ta sama Rosya zawdzięcza swą klęskę w Bułgarii, to rzecz inna. Politycy rosyjscy nie dojrzeli do tyla, iżby mogli już dzisiaj wymancytować się z więzów niemieckich. Car Aleksander nie myśli podobno weale o wojnie, zerwał on — jak piszą do „Nat. Ztg.“ z Petersburga — stosunki z państwami; jest zatem wszelka nadzieja, że Rosya kroczy dalej będzie w narzuconych sobie chomatach. Kilka szczerych zapewnien z Berlina ulagoda dającego się niedowiedzia północy — i rzecz zostanie ubita.

Ta kwestya grecka, będąca początkiem nowego ugrupowania politycznego, zniknie niezadługo z widowni. Nowy minister wojny, p. Petmezaz, wydał zdążającym ku granicy wojsku rozkaz wstrzymania się w marszu i cofnięcia zakontraktowanych zamówień co do zakupu mułow we Włoszech. Flota grecka ma pozostać w porcie salamińskim; okręty parowe mają się rozbroić i zajęć pokojową postawę. Sejm grecki zbierze się podobno już 22 b. m.; rząd wyda komendantom statków nadbrzeżnych rozkaz, ażeby posłom z wysp i miejscowości nadbrzeżnych nie przeszkadzali w podróży do Aten.

Książę Aleksander bułgarski odwiedzi, jak donosi „Revue de l'Orient“, w końcu bieżącego miesiąca króla rumuńskiego w Bukareszcie. Odwiedziny będą miały niewątpliwie znaczenie polityczne i nie będą się zapewne podobaly w Petersburgu. — Monarchia austro-węgierska nie ma szczęścia z Rumunią. Jak donosi telegram, delegaci austro-węgierscy zniewoleni byli zerwać rokowania handlowe z rządem rumuńskim; oczekują oni nadesłania nowych instrukcyi. W Bukareszcie nie zatary się widocznie przykre wspomnienie z czasów regulowania sprawy żeglugi na Dunaju.

Angielska Izba niższa obradowała wczoraj w dalszym toku nad administracyjnym bilem irlandzkim. Gladstone oświadczył, iż w przyszły poniedziałek stawi wniosek, ażeby rozprawy nad bilem tym trwały przez dni cztery w każdym tygodniu, następnie stawał w obronie bilu p. Bannermanna i zakomunikował Izbie, że rząd weźmie pod rozwagę wszystkie kwestye drobniejsze jeszcze przed szczegółowymi rozprawami; w tej chwili gołów jest zaraz przedłożony poprawkę, gdyby posłowie irlandzcy mieli pozostać w parlamencie angielskim, co nastąpiło na przykład nałożenia na Irlandyją wyższych podatków. — Przy tej sposobności nadmieniamy, iż fałszywa jest pogłoska, w którą i my nie wierzyliśmy, jakoby generał Wolseley miał wskazywać na ruch w Usterze i przyrzekać wiać w nim udział. Pogłosce tej zaprzeczył na wczorajszym posiedzeniu Izby niższej angielski minister wojny.

*** Najprzewielebniejszy nasz Arcyprzezwielbiony** książdz Juliusz Dindler, zamianował tymczasowo, aż do swego przybycia, księżdz Biskupa dr. Cybichowskiego zastępcą swoim w czynnościach biskupich. Oficyadem gnieźnieńskim mianował księżdz kanonika Korytkowskiego. Oficyadem poznańskim pralata i lic. św. teologii, księżdz regensa Likowskiego.

Radzcami ordynaryatu zamianowani zostali: pralaty kanonik metropolitalny ks. Maryński, ks. kanonik Doroszewski i proboszcz świętojański ks. lic. Losere.

Nominacye te są tymczasowe. Miejsny nadzieje, że za pomocą Bożą i gorliwym staraniem Najprzewielebniejszego księżdz Arcyprzezwielbionego, członkowie kapituły poznańskiego, ks. Biskup Janiszewski i ks. kanonik Kurowski, wrócą na dawniejsze swe stanowiska.

Petycja warmijska.

W dniu wczorajszym toczyły się w sejmie pruskim obrady nad petycją 4 powiatów warmijskich, w których zamieszkałi ojcowie rodziń narodowości polskiej w bardzo poważnej liczbie żądają zaprowadzenia w szkołach warmijskich nauki polskiego czytania i pisanja, nauki religii w języku polskim i znajomości języka polskiego wśród nauczycieli, mających uczyć dzieci narodowości naszęj.

Sprawa ta jest znaną i niejednokrotnie już była przedmiotem rozpraw w dziennikach naszych. Lud polski na Warmii, widząc następstwa nieszczęsnej metody, jakiej już od dawnego czasu chwycono się w polskich okolicach Warmii, ocknął się wreszcie z apatyi i począł domagać się zasadniczych praw, przysługujących każdemu obywatelowi. Około 5000 ojców rodzin zażądało dla dzieci swych tego, czego dzieciom żadnej innej narodowości dotąd nie odmówiono, a co im się z prawa przyrodzonego należy.

Komisya zaproponowała Izbie poselskiej, aby tę petycję odrzuciła, a Izba, mimo przekonywujących wywodów posła Kantaka, którego mowę podamy jutro, i mimo przemówienia posła Spahna, który radził, aby przynajmniej zasad wiary św. użeczo po polsku, przychyliła się do wniosku komisyi i petycję odrzuciła! Komisarz rządowy motywował odporne stanowisko rządu w sposób zwykły względem nas praktykowany, twierdząc, że petycja ta jest dziełem polskiej agitacyi i mieszając w tę sprawę „Gazetę Toruńską.“

Prosty, ale wymowny głos, jakim do reprezentantów kraju odezwali się Polacy na Warmii, jest wyrazem głębokiego poczucia tych stosunków, w jakich się ludność polska na Warmii znajduje.

W tej samej chwili, w której jeden z organów sławi patriotyzm ks. Biskupa Namszanowskiego, który powiedział, że „obok św. wiary i wiernej miłości dla Kościoła nie mają katolicy Warmiaci nic droższego nad wierną miłość dla niemieckiej ojczyzny“ — w tej samej niemal chwili odrzucono najskromniejsze żądania Warmiaków narodowości polskiej, nie przyznano im nawet prawa uczenia się religii św. w ojczymym języku.

Jakie stosunki szkolne istnieją na Warmii i jakie rezultaty daje szkoła tamtejsza, na to dostateczne dowody znajduje czytelnik w mowie posła Spahna, który powiedział, że

Polacy na Warmii umieją po niemiecku czytać i pisać — ale nie umieją po niemiecku mówić. Natomiast mówią po polsku, ale nie umieją w tym ojczymym języku ani pisać, ani czytać.

Kto ich tego nauczy?

Sejmik Spółek zarobkowych.

Z prawdziwą radością śledziliśmy przebieg obrad sejmiku związku Spółek zarobkowych, który z powodu 25-letniej rocznicy założenia Spółki pożyczkowej przynęstowców miasta Poznania odbył się w mieście naszem.

Przebieg tych obrad tak przedwczorajszych, jak i wczorajszych przedstawiliśmy już w obszernym streszczeniu, i sądzimy, że czytelnicy nasi będą mieli dokładny obraz poruszonych tamże przedmiotów.

Tu na tém miejscu niechaj nam wolno będzie wyrazić uznanie tak Szanownemu Patronowi i komitetowi związku tych Spółek, jako też i delegatom przybyłym z różnych stron Wielkopolski i Prus Zachodnich, z jednej strony za ułożenie tak wzorowego programu, z drugiej strony za tak umiejętne przeprowadzenie poszczególnych punktów jego.

Rzeczywiście podnoszącami i budującami byli dla nas wszystkich te zebrań, których kierownicy wygłaszali tak stanowczo chrześciańskie zasady, kładąc nacisk na potrzebę praktycznego ich zastosowania w stosunkach naszych społecznych. Podnoszącami i budującami było to powtarzające się w różnej formie hasło: „pracy, bracia, trzeba!“ — „pracy!“ „wytwarłości, oszczędności, umiejętnego prowadzenia naszych instytucyi nam potrzeba!“ „solidarności, skromności, miłości potrzebujemy!“

W tym tonie i na ten temat toczyły się obrady, z których pozwalamy sobie zwrócić szczególną uwagę na następujące punkta:

1) Z 72 Spółek zarobkowych, jakie liczymy w Księstwie i Prusach Zachodnich, tylko 52 przystąpiły dotąd do Związku, a 20 nie poczują się do tego obowiązku, jak gdyby czynem tym chciały pokazać, że nie rozumieją jeszcze korzyści, jakie nastęcza silna łączność i jedność stowarzyszeń, do wspólnego zdążających celu. Zadaniem osób kompetentnych powinno być rozpedzić te chmury uprzedzeń, jakie przesłaniają te 20 Spółek od reszty ich koleżanek, i polecać wszystkim Spółki w jeden bratni Związek. Nie odważylibyśmy się użyć wyrazu, którego użył jeden z mówców poruszających tę sprawę — wyrazu „Targowicia“, ale sądzimy, że surowa ocena, jakiej ta abstencya doznaje w szerszych warstwach naszego społeczeństwa, powinna skłonić one 20 stowarzyszeń do naprawy zlego.

2) Instytucya rewizorów, którą my zawsze w piśmie naszem gorąco polecaliśmy, rozpoczęła już działanie swoje z błogim dla Spółek skutkiem — a Szan. Patron w wyczerpującym i znakomitym referacie dał nam obszerny pogład na graminą, spostrzeżenia, rady i wskazówki, jakie się z tej pierwszej próby wyniły. Oby ten nowy a znakomity sposób niezbędnej w takich zakładach kontroli, postawił Spółki nasze na tęt wyżynie, na jakiej stanąć powinni. Niestety dowiedzieliśmy się, że i tutaj niektóre Spółki wylamują się z pod tego prawa i nie chcą otworzyć ksiąg i portfelów swoich rewizorom, z ramienia Związku mianowanym. Jesteśmy przekonani, że i tutaj jedynie złe rozumienie kwestyi wstrzymuje niektóre Spółki, w przeciwnym bowiem razie opór ten męłby na różne naprowadzić domysły. Słuszenie powiedział jeden z delegatów: jeśli prowadzisz interes wzorowo, użec Twoego świata innym, — jeśli interes złe prowadzony, poznaj wady i postaraj się o środki naprawy i to jak najrychle, wprzódy, nim będzie zapóźno.

3) Sprawa oszczędności, poruszona przez Szan. delegata miłosławskiego, poparta przez delegatów wrzesińskiego i krotoszyńskiego, wywołała ogólne zajęcie i poparcie. To też mamy nadzieje, że komitet Związku Spółek zarobkowych, znany ze swęj gorliwości o dobro publiczne, myśl tę gruntownie zbada i ułatwi jej przeprowadzenie.

Kończymy uwagi nasze życzeniem błogostawienstwa Bożego uczciwej pracy i zacnym zabiegom tym pionierom zarobkowskich, którzy drobnymi groszowymi przagnąciami i gromadząc to, co inni lekomyślnie rozpraszają.

„Nordd. Allg. Ztg.“

przeczytawszy główny ustęp z naszego artykułu pod tyt. „Magnum gaudium“, takie dodaje do niego uwagi:

„Te najnowsze skargi polskiego pisma są znowu charakterystycznymi ze względu na jego religijne pojmovanie rzeczy. Chociażby i Kurya sama uznała najnowszy rozwój kościelno-politycznych stosunków za „wielką radość“ — Polak wdział w tym rozwoju tylko „ciężkie utrapienie.“ „Dzień pokoju“ jest dla niego nienawistny, on wdycha do dni walki, ponieważ z tęt walki można było kuć żelazo na rzecz polskiej propagandy.“

Organ półurzędowy pisuje z natchnienia pewnych sfer, których zdanie powinno nam być znane, i dla tego tęt jedynie przytaczamy często uwagi tego pisma, o ile one dotyczą stosunków polskich i katolickich.

„Nordd. Allg. Ztg.“ znana jest z krećtactwa i matactwa, którym nigdy nie gardzi i którego się nigdy nie wstydzi. W krótkim dodatku swoim chciałaby ona nas przedstawić w trojakiej postaci:

- 1) jako buntowników przeciwko decyzji Stolicy św.;
- 2) jako wrogów pokoju;
- 3) jako wyzyskujących walkę religijną do celów propagandy.

Co do pierwszego odpowiadamy, że jakośmy zawsze głosili zasadę wierności, posłuszeństwa, czci i miłości dla Stolicy Apostolskiej, tak i obecnie trzymamy się tęt zasady i wysoko podnosimy sztandar, który społeczeństwu naszemu świeżo tak dobitnie w sejmie pruskim wskazał księżdz dr. Stablewski. My dobrze wiemy, dla czego Stolica apostolska w nocie z dnia 4 kwietnia zgodziła się na jednorazową notyfikacyją w zamian za projekt kościelno-polityczny z poprawkami ks. Biskupa Koppa, w których nie żądano usunięcia

wyjątków i klauzul przeciw Polakom — i nie tajno nam, komu to zawdzięczamy. Znając dobrze powody i przyczyny, nie myślimy bynajmniej rokoszować przeciw uchwałom i postanowieniom Stolicy św., i niejednokrotnie już podnosiliśmy głos przeciw tym, którzy pod wpływem nagłej boleści w przykry i zbyt krewki wystąpili sposób. Ale obok tego mamy obowiązek wypowiedzieć zdanie nasze w obec wyrażen pism niemieckich, jakoby „wielkie wesele“, o którym wspominają, i w naszęj dzielnicy już panowało.

Co się tyczy pokoju, to zapewne nikt więcej od nas go nie pożąda i nie potrzebuje — jak to w deklaracyi swęj powiedział prezes Koła polskiego p. dr. Szuman. Kiedy się pojawił projekt kościelno-polityczny, zapowiedziany w mowie tronowej, my pierwsi wskazaliśmy na dodatnie jego strony, jak to sama „Nordd. Allg. Ztg.“ zarejestrować uznała za potrzebne; ale czyż wyjątkowe przepisy przeciw nam Polakom w tęt ustawie zawarte mają świadczyć o pokojowych dążnościach?

Dziwnie w ogóle brzmi ten „pokój“ w uściech „Nordd. Allg. Ztg.“, która z taką przyjemnością rozczytywała się w antypolskich projektach, a dziś śmie nam zarzucać, że dla Polaka pokój jest zniędawidzonny!

My zaiste nie walki, lecz cichej i skromnej pracy potrzebujemy, aby usunąć gruzy i ruiny, których się wiele w okolo nas namożyło, aby podnieść dobrobyt, który jedynie z pracy naszęj wznieść się może, aby dźwignąć oświatę między temi warstwami, które jej potrzebują.

To jest nasza „propaganda“, do której nam zajrzą pokoju ci, co by nam go dać mogli i powinni.

„Nordd. Allg. Ztg.“ stawiać patriotyczne mowy księży Biskupów Thiela i Namszanowskiego, nie mogła sobie odmówić tęt przyjemności, aby nie wymierzyć ciosu przeciw dwóm księżdom Kościoła, i to w Trewirze i w Kolonii.

Księżdz Biskup Korum nie jest, jak się zdaje, in odore suavitatis w redakcyi „Nordd. Allg. Ztg.“; brano mu już bardzo za złe, że podczas pobytu swego w Rzymie w kościele Del Anima miał kazanie w języku francuskim, a teraz dano mu do zrozumienia, iż nie dostroili się jeszcze do wyżyn patriotyzmu, jakie inspirował „Nordd. Allg. Ztg.“ uważają za konieczne na Zachodzie.

Intronizacya ks. Biskupa Koruma odbyła się w Trewirze dnia 25 września 1885, i wówczas to nowy księżdz Kościoła, obejmując ciężkimi kłeskami podczas walki kulturowej nawiedzoną diecezyą, powiedział podczas bankietu ta słowa:

„Mam zaszczyt wezwać Panów, abyście wypili na zdrowie obu najwyższych władzców, którzy przez swe przyjazne współdziałanie umożliwili nam te uroczystości, — na zdrowie Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII. i Najjaśniejszego Pana, Cesarza i Króla naszego Wilhelma I. Najwyższem życzeniem mojem jest, aby pokój, który ci Najdostojniejsi Władcy w wielkiej mądrosći i troskliwości swęj do dobre sprowadzili tory, stał się bogactwem źródłem najwspanialszych błogostawienstw dla Kościoła i ojczyzny. Ci dwaj księżdzta pokoju niech żyją!“

Widocznie „Nordd. Allg. Ztg.“ ma krótką pamięć, kiedy już zapomniła o tych słowach, pełnych czci i szacunku dla osoby cesarza.

Najprzewielbiony księżdz Arcybiskup kolonński, dr. Kremenz, obejmując Stolicę kolonńską, uszanował boleść targającą pierś swych wierznych, nie mogących się uspokoić po stracie Arcyprzezwielbionego przez długie lata walk i cierpien zrosły się ich serca, i nie wyprawili bankietu, przy którymby się nadarzyła sposobność do wyrażenia tych uczuć szacunku dla idei władzy i dla osoby monarchyi, które każdy dostojnik Kościoła głośno wyznaje.

Dodajemy jeszcze w końcu, że berlińska „Nat. Ztg.“ weale nie jest zadowolona ani z mowy wygłoszonej przez Biskupa Warmii, ks. Thiela, ani nawet z komentarza, jaki daje do niej „Nordd. Allg. Ztg.“ Organowi nacjonal-liberałów nie podoba się postawienie cesarza Niemiec obok Papieża i przypomina, że jeszcze w tych dniach podniesiono w pruskiej Izbie deputowanych ten zarzut, że państwo pozwala hierarchii rzymskiej za-

pominać o jej stanowisku. „National Ztg.“ pragnie, ażeby katolicy niemieccy mieli tylko na ustach imię cesarza; a Głową Kościoła całkiem ignorowali. Rzecz ciekawa, czy dobrowolnie póturzędowy dziennik skarcił ten wybrzyk szowinistyczny liberalnego organu?

Sprawy sejmowe.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 13 maja.

Posiedzenie 73. Początek o godzinie 11 1/4. Na dzisiejszym posiedzeniu przyjął Izba w drugim czytaniu projekt przyznania miastu Altony do związku celnego. Koszta te wynoszą 8 milionów marek, z których przypada na Prusy 6 i pół milionów; po czym udzielili pokwitowania kasie wyższej Izby obrachunkowej na rok 1884—85. Nastąpiły obrady nad różnymi petycjami. Pierwszą z nich jest petycja gminy Rheinbrohl (w departamencie koblenckim) o zwrot kosztów nałożonych za sprowadzenie wojska w znanej sprawie dzwonów. Komisya tę sprawę gruntownie przedyskutowała, referat jej zajmuje przeszło 60 stron. Sprawozdawcą jest p. Rintelen. Rzecz się ma jak następuje.

W roku 1882 umarło robotnikowi dziecku. Miał je pochować pastor z Linzu. Ojciec poszedł do burmistrza w Hönningen i prosił go, aby podczas pogrzebu kazał uderzyć w dzwony kościoła katolickiego, gdyż i gmina i rada kościelna na podaną prośbę dała odmowną odpowiedź. Burmistrz udał się osobiście do Rheinbrohl i chciał kazać otworzyć kościół. W skutek tego powstały rozruchy. Burmistrz poszedł do landrata w Neuwid i oświadczył, że polityczna gmina w Rheinbrohl jest właścicielką kościoła i jako taka może zmusić katolików do dzwonienia. Landrat napisał do rejencji, która go upoważniła, aby w razie potrzeby ścigała wojsko. Ponowne zwołanie reprezentantów gminy i rady kościelnej także nie pomogło. Oba kolegia oświadczyły, że tylko przemocy ulegną. Dnia 22 lutego przybył landrat z żandarmami i kompanią wojska, kazał wylamać drzwi wieży i uderzyć w dzwony. Koszta egzekucji wynosiły 4000 marek. Część ich umorzył już minister spraw wewnętrznych. Resztę w ilości 2000—3000 marek ciąży na gminie. Skargi gminy we wszystkich instancjach umorzono zostały. Reprezentanci gminy proszą teraz ponownie o darowanie kosztów. Komisya, która się w tej sprawie rozpatrzyła, poleca jeszcze raz oddać pod rozwagę rządowi, czyby kosztów tej egzekucji nie można gminie Rheinbrohl wynagrodzić częściowo lub całkowicie.

P. Jordan (nar.) jest przeciwnym propozycji, gdyż umorzenie kosztów mogłoby gminę utwierdzić w przekonaniu, że słuszność była po jej stronie.

P. bar. Lyncker przemawia o tyle za przyjęciem uchwały komisyjnej, że jej wniosek zdoła się przyczynić do ukojenia wzburzonych umysłów.

Wyższy radca rejencyjny v. d. Brinken obstaje przy twierdzeniu, że właścicielką dzwonów jest gmina cywilna; mówca poleca przeto przejście do porządku obrad.

P. Berger chwali postępowanie radcy ziemiańskiego i stwierdza, że katolicki dozór kościelny jeszcze i dzisiaj zajmuje postawę nader nieprzychylną protestantom.

P. van Vloten stawia wniosek, aby petycja oddać rządowi do uwzględnienia w ten sposób, iżby rząd unieważnił rozporządzenie, nakładające na gminę koszt sprowadzenia wojska i żandarmeryi w celu zmuszenia jej do dzwonienia, resp. aby rząd ostateczny wyrok w tej sprawie odłożył aż do rozstrzygnięcia drogi procesu kwestyi, kto jest właściwym prawnym właścicielem dzwonów.

P. Zedlitz wnosi o proste przejście do porządku obrad.

Wniosek ten przeszedł głosami pra-

wicy i narodowców, w skutek czego upadła i uchwała komisji i wniosek van Vlotena.

Cztery powiaty wschodnio-pruskie, olsztyński, reszelski, szczytnieński i sońsborski, podały 99 równobrzmiących petycji o zniesienie rozporządzenia naczelnego prezesa z dnia 24 czerwca 1873 (dotyczącego wykładu niemieckiego w szkołach elementarnych, zwierzanych przez dzieci polskie i litewskie) i o zaprowadzenie natychmiast innych przepisów, aby

- 1) dzieciom polskim na wszystkich stopniach udzielano nauki religii w języku polskim;
- 2) aby dzieci polskie na wszystkich stopniach wyczerpano dokładnie czytać i pisać po polsku, rachunków zaś tak, aby umiały rachować po polsku i po niemiecku;
- 3) aby nauczyciele w polskich szkołach dokładnie władali językiem polskim.

Komisya wnosi o odrzuceniu wniosku, gdyż Warmia jest krajem przeważnie niemieckim a potrzeba pielęgnowania języka polskiego w szkołach elementarnych wcale nie zachodzi.

P. Spahn. „Mogę Panom z własnego doświadczenia zaręczyć, że przy terażniejszej metodzie dzieci ani się po polsku, ani po niemiecku nie nauczą. Żołnierze n. p. nie umieją korespondować z rodzicami, bo piszą i czytają, ale nie mówią po niemiecku; mówią zaś po polsku, ale nie umieją ani czytać ani pisać. Co do nauki religii zgadzam się z pentami, bo wpływ na umysł i serce wywierać można tylko za pomocą języka ojczystego. Niechże przynajmniej ucza po polsku katechizm i historyi biblijnej. Gdyby ludność tych powiatów była czysto polską, przynalby jej w zupełności to, o co proszą; ale że jest mieszana, nie można dla niej wydać osobnego rozporządzenia. Zyczeniem pentów stanie się zadość przez przyjęcie umotywowanego porządku, co się też na mój wniosek w komisji stało.“

Komisarz rządowy Schneider: „Wszystkie te petycje są wypływem agitacji polskiej, która próbowała działać w Warmii, ale doznała niepowodzenia, które wywołało wielkie żale w „Gazecie Toruńskiej“. Jeżeli dzieci umieją dobrze czytać i pisać i rachować po niemiecku, wystarczy to aż nadto. Odrobina polskich uczniów nie mających się porozumieć po niemiecku jest nader mała. Rząd zresztą jest w każdym razie gotów przysłać nauczycieli mówiących obu językami. Proszę przeto o przyjęcie uchwały komisji.“

P. Kantak krytykuje sprawozdanie komisji i stwierdza, że przyciskiem, że nauka religii powinna być udzielana dzieciom polskim i w wyższych klasach po polsku. Petycje, o których mowa, nie są produktem sztucznej agitacji, lecz wyrazem rzeczywistych potrzeb. Mówca prosi przeto o oddanie ich rządowi do uwzględnienia.

Rozprawy zamknięto, wniosek p. Kantaka o oddanie petycji rządowi odrzucono i przyjęto umotywowany porządek dzienny.

W Münsterfeld rozwiązano w r. 1875 żeński pensjonat zostający pod zarządem zakonnic i zamieniono go na świecki. Siostry, które się wyprowadziły do Holandyi, proszą ministra oświaty o wypłacenie im z majątku zakładu kwoty na ich utrzymanie. Minister nie przychylił się do prośby, gdyż majątek nie znajduje się w administracji rządu, lecz został użyty na korzyść nowo zorganizowanego instytutu. Siostry udały się teraz do sejmu, prosząc o pośrednictwo. Komisarz rząd. Bachmann oświadcza, że rząd w tej sprawie nie uczyni nic może. Wolno jednak pentkom poszukiwać swych pretensyi na drodze prawnej.

Wniosek Krebsa o oddanie petycji rządowi odrzucono przeciw głosom frakcji centralnej.

Koniec o godzinie 4. Następnego posiedzenia jutro. (Trzecie czytanie prawa stanowienia nauczycieli w dzielnicach pol-

skich. Pierwsze obrady nad projektem usunięcia bieżącego długu trzydziestomilionowego.)

Korespondencye Kuryera Pozn.

Wiedeń, 12 maja.

(Stanowisko mocarstw w sprawie greckiej. — Wybor w Serbii. — Ugoda handlowa z Węgrami. — Zgromadzenie robotników.)

W sprawie greckiej. — Zdaje się, że ks. Bismarck znowu wygrał partya. Ktoś to był przypuszczał, że z wyjątkiem Francyi, wszystkie wielkie mocarstwa niewolniczo pójdą za rozkazami żelaznego kanclerza aż do — blokady! Republika francuska w całej tej sprawie greckiej odegrała rolę bardzo nieopatrzna. Najsmutniejszą rolę odegrała Rosya. Król grecki jest szwagrem cara; wiekowa polityka rosyjska polegała na popieraniu schizmatycznych narodów półwyspu bałkańskiego przeciwko Turcyi. Od Piotra I. było to niejako kardynalna zasadą polityki rosyjskiej. Tymczasem wpływ księcia Bismarcka okazał się silniejszym od trältey polityki rosyjskiej. Rosya już od kilku lat straciła dawne znaczenie w Białogrodzie. Od niedława wysunęła jej się z rąk Bułgarya. Teraz straci także dawny wpływ swój w Atenach, Ale co ważniejsza, to to, że naturalny, przyszyły wróg Rosyi w Azyi, Anglia, mimo dawnych antibismarckowskich dążności Gladstona, przeszła zupełnie na stronę Niemiec. W r. 1870 hr. Andrassy zalecał alians Austryi, Niemiec i Rosyi. Alians ten, dotąd popierany tylko przez torysów, obecnie zaczyna wchodzić także w system whigów, a margrabia Salisburi temi dniami swemu następcy, lordowi Roseberry, mógł w parlamencie wystawić świadectwo, że prowadzi dalej politykę rozpoczętą przez ostatni gabinet torysowski!

Wybory w Serbii wypadły stósnkowo korzystnie dla gabinetu Garaszana. Opozycja zdobyła tylko 54, stronnictwo rządowe 61 mandatów, a ponieważ nadto rząd mianuje 40 członków skupczyny, przeto p. Garaszani może rządzić dalej. Warto zapisać, że stronnictwo Risticza (liberalne) uzyskało tylko 10 mandatów, co świadczy, że p. Risticz zupełnie utracił dawne swe znaczenie. Stronnictwo radykalne zdobyło 44 mandaty. Stronnictwo to dąży do zupełnego przewrotu tak na polu polityki wewnętrznej, jak też zagranicznej. Nawet w ostatnim manifeste wyborczym, zapowiadając powrót „na łono rodziny słowiańskiej“, t. j. pod skrzydła cara, domagało się zabrania Bośni! Ministerstwo radykalne w Białogrodzie wywołałoby natychmiast wojnę z Austryą.

Izba poselska wczoraj projekta rządowego, dotyczącego ugody handlowej z Węgrami, przekazała komisji, liczącej 45 członków. Rząd pono życzył sobie, aby rozmaite projekta (statut banku, ustawę o podatku od cukru itd.) odesłać do różnych komisji, któreby równocześnie załatwiały te rozmaite projekta. Jednak przywódcy prawicy zdecydowali odesłać wszystkie projekta do jednego wydziału, aby tym sposobem mieć wszystko w ręku i móz wywrzeć większy wpływ na rząd. Wątpimy jednak, aby ugoda handlowa z Węgrami była stósnowa okazją do wytyrargowania koncesyi. Do tego trzeba użyć innych sposobności.

W niedzielę odbyło się tu przy udziale kilku posłów, jak znany gardzecz demokratyczny Kronawetter, adjutant Schoenerera Pernesdorfer i t. d. zgromadzenie robotników w, na którym występowano ostro przeciwko Bismarckowi, co znowu do żywego oburzyło klub niemiecki, składający się z samych fanatycznych wielbicieli kanclerza.

NIEMCY.

* Berlin, 13 maja. Na mocy ustawy o socyalistach ogłasza ministerstwo w „Reichs-Anz.“ za zgodą

w gotowości, ale z pierwszą gwiazdą znowu była uctwa. Tymczasem rano Szwedzi przeszli przez ów drugi most, który poniżej zbudowali, i zaraz nastąpili. Stała od krańca chorągiew pana Koszyca, żołnierza dobrego. Ten w nich! Skoczył więc w pomoc pospolitacy, którzy byli najbliżsi, ale kiedy to płyną do nich z armat — w nogi! a pan Kotwicz poległ i ludzi jego okrutnie naszarpano. Dopieroż pospolitacy, wpadłszy hurmem na obóz, wszystkich pomiesza. Co było gotowych chorągwi, to poszły, ale nie sprawiły nic, jesczemy armaty stracili. Gdyby więcćż dział i piechoty było przy królu, sroga byłaby klęska, ale szczęściem większa część pieszych regimentów, wraz z armatami, odpłynęła nocą szmagami, o czem także nikt u nas nie wiedział.

— Sapjo pokawil! Z góry widziałem!... — zawołał Zagłoba.

— Przejęliśmy korespondencyą królewska — rzekł Charlamp — którą Szwedzi uronili. Czytali w niej żołnierz, że król do Prus ma iść, aby z elektorskimi nazad wrócić, gdyż pisze, że samymi szwedzkimi silami nie da sobie rady. — Wiem o tém — odrzekł Czarniecki — pan Sapiaha przysłał mi ten list. — Mów dalej — rzekł Czarniecki. — Przyszedł wieczór. Wojska stały

Rady związkowej następującej rozporządzenie:

„W mieście Berlinie, w obwodach miejskich poczdamskim i charlottenburgskim, jako też w powiatach teltowskim, niższo-barnimskim i wschodnio-hawelskim wszystkie zgromadzenia, których przedmiotem jest roztrząsanie spraw publicznych i obradowanie nad niemi, powinny poprzednio się wystarać o piśmienne pozwolenie miejscowej władzy policyjnej. O takie pozwolenie winien wnieść się przedsiębiorca na 48 godzin przed rozpoczęciem obrad na zgromadzeniu. Ograniczenie to nie odnosi się do zebrań rozpisanych w celu wyborów posłów do parlamentu lub sejmu. Rozporządzenie to staje się prawnym w trzecim dniu po ogłoszeniu i pozostaje ważnym aż do dnia 30 września r. b.

— Monachijskie „N. Nachr.“ podają wiadomość, jakoby ks. Bismarck miał być w końcu kwietnia pisać do króla bawarskiego, w skutek czego król przesał ministerstwu bilet z poleceniem, aby przedłożyło sejmowi projekt regulujący sprawy kasy gabinetowej. Księżę Bismarck miał niby podowczas jeszcze przypuszczać zgodę na zaciągnięcie pożyczki w celu pokrycia potrzeb kasy gabinetowej. — Niektóre dzienniki tak mało dają wiary tej wiadomości, iż wy czekują nieazadługo jej odwołania.

— Izba panów w zbierze się zapewnie dnia 7 lub 8 czerwca na posiedzenie i zajmie się prawem stanowienia nauczycieli w dzielnicach polskich. Przypuszczają powszechnie, że jej ostatnie posiedzenie odbęda się w końcu czerwca.

— Czwartego synod krajo w saski zagajony został dzisiaj w Dreźnie przez ministra oświaty. Prezesem obrano p. Zehlena ze Stachwitz.

— „Neu. Nachr.“ ręczą, że wszystkie pogłoski o zaprojektowanej zmianie w ministerstwie bawarskiem są całkowicie płonne.

— Rada związkowa przyjęła na plenarnem posiedzeniu projekt opodatkowania cukru i udzieliła sankcyi traktatowi z W. Brytanią, odnoszącemu się do wzajemnej obrony praw własności co do dzieł literatury i sztuki.

— „Köln. Ztg.“ pisała, że nota papieżka z dnia 25 kwietnia przysłała notyfikacyą bezwarunkowo. „Monit. de Rome.“ zapisawszy tę wiadomość, dołączył w dopisku redakcyjnym uwagę, że sposób i forma notyfikacyi jest przedmiotem dalszych rokowań wyłącznie między Stolicą św. a Prusami.

— W Bonn obsadzić należy trzy katedry teologii. „Westf. Merkur“ pisze, że nominacya i ogłoszenie nazwisk dezygnowanych przewleka się dla tego, ponieważ rząd pragnie nazwiska wszystkich nominowanych naraz ogłosić, a nie mógł dotychczas wynaleść odpowiedniego profesora teologii.

— „Frankf. Journ.“ otrzymał wiadomość, że cesarz austriacki układa się z królem bawarskim o sprzedaż zamku Herrenchiemsee. Cena tego zamku zdołałaby pokryć długi na kasie gabinetowej ciążące.

— O zaprowadzeniu notyfikacyi w Hesi ni doszła „Mainz. Journ.“ dotychczas żadna wiadomość.

— Towarzystwo misyjne w Bazylei wysłało trzech misjonarzy do Kamerunu, ażeby się starali rozpoznać tamteczne stóunki. W skutek pomyslnego sprawozdania wysłańców wniosło Towarzystwo prośbę do Rzeszy o pozwolenie założenia domu misyjnego w obszarach stojących pod opieką Niemiec.

— Członkowie zarządu stanu kupieckiego w Gdańsku przeczynali 3000 marek nagrody dla podoficerów i szeregowców załogi gdańskiej za gorliwość, jaką okazali w czynnościach ratunkowych w czasie tegorocznej powodzi. — Jenerał komenderujący i komendant miasta złożyli dawcom za ten dar w imieniu obdarzonych podziękowanie.

— Agitacya o podwyższenie płacy wszczęta przez czeladników mularskich w

— Dawno mówię! — rzekł Zagłoba.

Pan Czarniecki popatrzył nań przez chwilę w zamyśleniu.

— Nieszczęście! — rzekł głośno — bo gdybym ja nadał pod Sandomierz, tedybyś my dwóch z hetmanem żywej nogi nie puszcili! Ha! stało się i nie wróci!... Wojna się przedłuża, ale tak i temu najazdowi i najezdniom śmierć pisana.

— Nie może inaczej być!... — zawołał chórem rycerze.

I wielka otucha wstąpiła im do serc, choć przed chwilą wątpili.

Wtem szepnął coś Zagłoba do ucha pana dzierzawcy z Wasoczy, a ów znikł w drzwiach i po chwili wrócił z gąsiorem. Widząc to Wołodjowski, pochylił się do kolan kasztelanowi.

— Łaskaby to była dla prostaka żołnierza niepowszednia!... — zaczął.

— Napij się z wami chętnie — rzekł Czarniecki — a wiecie dla czego? Owo dla tego, że nam się pożegnać przyjdzie. — Jakże to? — zawołał zdumiony Wołodjowski.

— Pisz pan Sapiaha, że chorągiew laudańska do litewskiego wojska należy i że ją jeno dla asysty królowi przysłał, a teraz sam jęć będzie potrzebował, zwłaszcza oficerów, bo mu ich brak okrutny. Mój Wołodjowski, wiesz, ile cię

Szpandawie, odbyła się w sposób spokojny. W skutek rozlicznych przedsięwzięć budowlanych płaca się powiększyła o 5 fenygów za godzinę. W zeszłym roku płacono tylko 30 do 35 fen., a w tym 35 do 40 fen. Wybrana przez mularzy komisya, ani nawet nie rozpoczęła swych czynności. Tylko tam, gdzie nie chcieli płacić 30 do 40 fen. za godzinę, zaprzestano pracować, ale w miejsce strajkujących wstąpił natychmiast inni robotnicy.

— „Mon. de Rome“ o Gneście. Przy omawianiu rozpraw o projekcie kościelno-politycznym pisze „Mon. de Rome“ o Gneście: „Jest on ustawie nieprzychylnym. Łatwo to pojać. Walka kulturna jest mu miłą, jakby własne jego dzieło. Był on doradcą kanclerza w pierwszej epoce kulturkampfu.“

WŁOCHY.

* Według depeszy z Rzymu do „Pol. Corr.“ najbliższy publiczny konsystorz papieżki odbędzie się dnia 7 czerwca, a tajny 10 czerwca, a na nim zostaną mianowani Kardynałami: prefekt pałaców papieżkich, msgr. Theodoli, i Arcybiskupi Quebecu, Baltimore, Rheims, Rennes i Sens. Natomiast prekonizacya na Kardynałów nuncyuszów: wiedeńskiego, madryckiego i paryzkiego została odłożoną do następnego konsystorza, który odbędzie się we wrześniu. Uważają za rzecz pewną, iż na konsystorzu w dniu 7 czerwca wypowie Papież alocyją o przywróceniu pokoju kościelnego w Niemczech.

Towarzystwa i Spółki.

Podana przez nas wczoraj w streszczeniu rezolucya, dotycząca cztertnastego punktu porządku dziennego: „Jakich środków użyć przeciw członkom, którzy zalegają ze składkami?“ brzmi dostownie, jak następuje:

„Zaleca się zarządowi Spółek, ażeby zaległe składki przedewszystkiem odciągały zalegającym od udzielanych im pożyczek, a gdy sposobność taka się nie nadarzy, ażeby z przyszłego im prawa wykluczenia zalegających ze składkami członków, których składki nie doszły jesczcie do wysokości ustawami przepisanej, poprzedniem bezskutecznem zagrożeniu, korzystać nie omieszkały.“

„Kolo Spiewackie Polskie“ odbyło pierwsze roczne walne zebranie swoje w dniu 6 maja 1886 r. w sali Towarzystwa Przemysłowego.

O godzinie 9 wieczorem zgali przez posiedzenie, w którym przeszło 50 członków udział wzięło, stręcił w krótkich słowach cel, w jakim „Kolo Spiewackie Polskie“ przed rokiem do życia powołał, zachęcając tak czynnych jak i nieczynnych członków do gorliwego udziału w dążnościach szlachetnych, jakie temuż za zadanie położyl, t. j. pielęgnowanie pieśni polskiej. Przeczytawszy następnie porządek dzienny, zaważwał sekretarza do odczytania sprawozdania z rocznej czynności Towarzystwa.

Sekretarz, rzuciwszy pogląd na działanie i rozwój Towarzystwa, przedstawił namspród zgromadzonemu wzniosłą myśl inicjatora oraz konieczność popierania młodej tej instytucyi przez wszystkie warstwy społeczeństwa nasze go; pobudzał potem członków obecnych do brania gorliwego udziału we wszystkich czynnościach „Kola Spiewackiego Polskiego“, by ogół, uznając pracę jego mozną, uznał wreszcie potrzebę istnienia jedyne go w swoim rodzaju Stowarzyszenia. Wykazał następnie, iż z liczone w dniu pierwszym zawiązku „Kola Spiewackiego Polskiego“, bo aż 70 ochotników którzy się jako pierwszy zastęp śpiewaków zapisali, tylko 50 członków czynnych pozostało i liczba ta dopiero zwolna w ciągu roku ubiegłego do 96 członków wzrosła.

miluję i ciężko mi się z tobą rozstawać, ale tu jest dla ciebie rozkaz. Wprawdzie pan Sapiaha, jako człek polityczny, na moje ręce i do mojej dyskretyi rozkaz przysłał. Mógłbym ci go nie pokazać... Ba, ba, tak mi to miłe, jakoby mi pan hetman szablę najlepszą zламаł... Ale właśnie, że do mojej dyskretyi przysłało, więc ci rozkaz daję — masz!... a już czyn, coś powinien. Za zdrowie twoje, żołnierzyku!...

Pan Wołodjowski znów pochylil się do kasztelańskich kolan, ale tak był strapiiony, że słowa przemówić nie mógł, a gdy kasztelan wziął go w objęcia, iżcy kurkiem puszczy mu się na złóte wąski.

— Wolejbyś poległ! — zawołał żalobnie. — Gonię pod tobą, wodzu wielbiony, przywykłem, a tak nie wiadomo, jako będzie!...

— Panię Michale, nie zważaj na rozkaz — rzekł wzruszony Zagłoba. — Sam Sapiowi odpiszę i uszu mu przystojnie natę.

Lecz pan Michał przedewszystkiem był żołnierzem, więc jesczcie się obruszył.

— A w waćpanu wiecznie stary wolarz siedi!... Milczabyś lepiej, kiedy rzeczy nie rozumiesz. Służba!

— Ot, co! — rzekł Czarniecki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(261)

POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

TOM PIĄTY.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 109.)

Na to pan Czarniecki:

— Może przedęć będziesz waś przy nim, niż myślisz, zaczniecie się we dwóch temperować!

Tu zwrócił się do Charlampa:

— Mów dalej.

— Babinicz tedy daje znać, a wojewoda na to: „Symulują tylko, że chcą następować! Nie przedsięwzemać nie! Przedęć (powiada) przez Wisłę zechcą się przebierać, ale mam ja na nich oko i wtedy sam nastąpię. Tymczasem (powiada) nie psujmy sobie uciechy, żeby nam było dobrze!“ Poczynamy tedy jeść i pić. A i kapela poczyna grać, sam wojewoda prosi do tańca... — Dam ja mu tańca! — przerwał Zagłoba.

— Cicho waś! — rzekł Czarniecki.

— Wtęm znów przylatują od brzegu, że szum okrutny. Nic to! Wojewoda pażnia w ucho: „Będziesz mi tu lazi!“ Tań-

cowaliśmy do świtania, spaliliśmy do południa. O południu patrzym, aż już znaćce srogię stoją, a na nich ciężkie działa, kartauny. Daję też czasem ognia, a co kula padnie, to jak ceber! Jedna taka na nic oko zaproszył!

— Nie powiadał konceptów — przerwał Czarniecki — boś nie w hetmana.

Charlamp zmieszał się mocno i tak dalej mówił:

— O południu wyjechał sam wojewoda, Szwedzi zaś pod osłoną owych szafców zaczęli stawiać most. Pracowali do wieczora, z wielkim naszym podziwem, bośmy byli tego mniemania, że zbudować go, zbudują, ale przejść po nim, nie zdołają. Na drugi dzień jesczcie budują. — Począł wojewoda sprawić wojska, bo i sam już myślał, że będzie batalia.

— Tymczasem most był pozor, a przeszli poniżej przez inny i z boku was zašli? — przerwał Czarniecki.

Charlamp wtrzeszczył oczy, otworzył usta, przez chwilę milczał zdumiony, nakoniec rzekł:

— To wasza dostojność miała już relacyą?

— Nie ma co! — szepnął Zagłoba — co wojny tyczy, nasz dział w lot zgładnie, jakoby właśnie patrzył na sprawę. — Mów dalej — rzekł Czarniecki.

— Przyszedł wieczór. Wojska stały

Walnych zebrań, podczas których tylko sprawy ważniejsze obmawiano i nad rozwojem instytucji radono, odbyto 20.

Publicznie występowało „Kolo Spiewackie Polskie“ nasamprzód podczas uroczystej procesji Bożego Ciała, podczas 1000nej rocznicy śmierci św. Metodziego, podczas „Wianków“, nie szczędząc sił swoich ku wspieraniu innych dla społeczeństwa naszego pożytecznych instytucji, jak „Czytelnia Ludowych“ i nowo utworzonej orkiestry polskiej.

Zabaw nie urządzano w porze latowej żadnych z powodu, iż zamiarem naszym było wprowadzenie „Halki“ amatorskiej na scenę. Mysł jednakże ta, pomimo pracy już w tym celu rozpoczętej, z powodów od nas niezależnych, nie udała się. Zimą parą zaś od było wieczorek skromny na ogólne życzenie członków, w którym liczy udział biorący goście dali dowód, że umieją kochać tę młodzież, która pomimo mozolnej pracy obowiązkowej, w pieśni polskiej jedynie znajduje balsam na zaspokojenie cierpień moralnych.

Pierwszą rocznicę założenia „Koła Spiewackiego Polskiego“ odbyto w dniu 2 maja r.b. przyjęciem asamprzód delegatów Towarzystw w grodzie naszym istniejących, następnie zabawą wspólną w ogrodzie Strzeleckim na miasteczku.

Skarbnik przedstawił następnie zgrupowanym członkom stan kasy, wykazując rocznego dochodu 1032,50 mr; rozchodu 593,40 mr. Pozostaje w kasie 439,10 marek. Zarząd skuteczniejszy w ten sposób czynności swoje całoroczne, złożył urzędowanie swoje, a walne zebranie przystąpiło do wyboru nowego zarządu, w którego skład weszli następujący panowie:

Bolesław Dembiński jako prezes i dyrektor śpiewu, Mikołaj Sobkowski jako sekretarz, Roman Lisiecki jako skarbnik, Stanisław Trynkowski jako I. radny z atrybutem wiceprezesa, Feliks Stroński jako II. radny z atrybutem zastępcy skarbnika.

Szanownej publiczności, która biorąc żywy udział w zabawach naszych, wspierała nas również wspaniałomyślnością swoją, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie staropolskiem: „Bóg zapłać!“

Poznań, 14 maja 1886. Zarząd „Koła Spiewackiego Polskiego.“ Bolesław Dembiński, S. Trynkowski, sekretarz.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna

Poznań, piątek 14 maja.

* Doniesienia urzędowe. Król mianował wyższego radcę referencyjnego, Henryka Steinmetza w Królewcu, kuratorem uniwersytetu w Gryfii, nadając mu godność tajnego radcy referencyjnego z rangą radcy trzeciej klasy.

* Dowodem szalonej nienawiści do osoby czcigodnego księdza Prałata Edmunda księcia Radziwiłła, a równocześnie dowodem lichy znajomości stosunków jest następująca z Berlina pod dniem 11 maja datowana korespondencja „Magdeb. Ztg.“, która powtarzając wszystkie postępowe i liberalne gazety. Korespondent pisze:

Malém arcydziełem bezwzględności jest dokonana już podobno nominacja ks. Edmunda Radziwiłła na papieskiego prałata domowego, tego samego kapłana ostrowskiego, który przejęty na wskroś podziwieniem względem męczennstwa hr. Ledóchowskiego, jako też entuzjazmem względem dogmatu niemowlności, stał się rzeczywiscie duszą agitacji polskiej. Ze młody książę w celu zrobienia świętej w hierarchii karyery Prusy na dobre opuszcza, to tylko milém być może tym, którzy w Poznaniu stoją na straży interesów niemieckich. Przycém jednak zanależy nalezy, że powołuje księcia do swego boku ten sam Papież, który tchnie pokojowem uśpojeniem i szczyści się z wielkich zaslug, jakie polozyl około cesarstwa niemieckiego. Ublubienie Ojca św. jest jednym z najzasięgniętych przeciwników księcia Bismarcka, a ten ulubieniec idzie tém chętniej do Rzymu, że może się zbliżyć do swego najwznieślejszego pierwowzoru, t. j. do zdestytuowanego przez królewski trybunał Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, terazniejszego Kardynała hrabiego Ledóchowskiego. Młody książę Radziwiłł był upatrzonym przez Ojca św. nowym Arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim; lecz ponieważ Kurya się wczesniej dowiedziała, że ks. Radziwiłł nigdy a przynigdy do nie będzie mógł liczyć, iż rząd pruski dopuści go do tego dostojenstwa, Papież go przeto wynagradza, dając mu przy swym boku posadę poufną. W Rzymie panuje zapewne przekonanie, że kapłan ostrowski jest znakomitą akwizycją, a przypuszczenie to opiera się może w wielkiej części na referatach nadesłanych przez księcia do Kurji o stosunkach kościelnych w Pruszech. Tutaj wiedzą o umysłowych zdolnościach księcia tém mniej, że mandat jego polski w parlamencie rzadko kiedy go spowodował do wyjścia z postawy milczącej. Znają go tylko jako magnata bardzo miłego i w obecności nader układnego, którego urodzenie i majątek nie wzbijają w pychę i zarozumialość. — Ze przycém jest od stop do głów zapalonym Polakiem i ultramontanem zagorzałcem, to mu jego przyjaciele z centrum za szczególną poczytywali zasługę. W każdym razie wzmożeni książę w komnatkach watykańskich wpływ tej frakcji, która się grupuje około wieloletniego Kardynała, a żywiołem tej frakcji jest bój przeciw „ewangelickiemu cesarstwu“ i jego kanclerzowi.

Książę Edmund Radziwiłł jest już od

roku 1878 prałatem papieskim, a do Rzymu chcieliby go chyba wyprawić ci, którym tutaj jest niedogodny.

* Sprawę zbazyfikną tak przedstawia inny korespondent „Tageblattu“. „Trzy lokalne Stowarzyszenia rólnicze: trzebielskie, zbazyfikskie i brojeckie mają urządzić wspólną wystawę w Zbazyfniu, obok której ma być urządzony uroczysty pochód, przedstawiający 4 pory roku; do tego przedstawiania chciano użyć młodych chłopaków i dziewcząt ze wsi. Zdaje się, że pochód ten nie przyjdzie do skutku, ponieważ wielką część dziewcząt polskich, które już przyjmowały ubiory do przedstawiania przeznaczone, odniosły je, twierdząc, że ks. Kaźmirski w spowiedzi zakazał im brać udział w tym pochodzie, ponieważ to jest „festyn“ niemiecki. Postępowanie to jest w obecnych warunkach kościelnego pokoju po prostu w y z y w a j a c e itd.“

My sądzimy, że sprawozdanie to jest w gruncie rzeczy mylne, i że wzmieszenie w tę sprawę ks. Kaźmirskiego nie ma żadnej podstawy.

* Ks. Jan Bielawski, proboszcz pleszewski zmarł wczoraj w 63 roku życia. Przed kilku laty s. p. ksiądz Bielawski obchodził 25letni jubileusz kapłaństwa, podczas której to uroczystości odbierał liczne dowody czci i szacunku, jakim go miasto i okolica otaczały. Cześć jego pamięci, pókj jego duszy!

* Na odbudowanie kościoła w Szaradowie. Z przeniesienia 261,70 marek. Składka zebrana w kościele w Lewicach przy pierwszej Komunii św. dzieci 30 marek. Ks. Strybel ze Strzelna 18 marek. — Razem 309,70 marek.

* Dla Pogorzalców miasta Strzyna złożyli w administracji pisma naszego: Z przeniesienia 136,78 marek. M. Prusinkiewicz z Berlina jako część dochodu z teatru i zabawy w Towarzystwie Polskiem w Berlinie 15 marek. Razem 151,78 marek.

* Wystawa obrazu p. Stanisława Daczyńskiego „Podział łupów i brank tatarskich“ otwarta codziennie we foyer teatru polskiego od godziny 11 do 4. — W niedzielę i święta do godziny 5.

Wstęp dla dorosłych 25 fen., dla uczniów i uczennice 10 fen.

* W obiedzie, jakim wczoraj zakończył się Sejmik Związku Spółek zarobkowych, wzięło udział około 60 osób i wśród poważnych przemówień, które były niejako dalszym ciągiem rozpraw sejmikowych, spędzono kilka godzin. Szanowny Patron, którego przemówienia szczególnie sympatycznie przyjmowano, prosił reprezentantów prasy, aby wyrazili w imieniu całego zebrania prośbę do ks. prob. Jagielskiego z Raszkowa, aby ten dzielił i wypróbowany pracownik w dziedzinie Spółek nie zrzekał się urzędu rewizora, który, według relacji delegata raskzowskiego ks. prob. Chmielewskiego, złożył zamierz. Mamy nadzieję, że ks. prob. Jagielski na prośbę ogólnie cofnie swój zamiar i nadal swych uslug Spółkom nie odmówi. Spółka raskzowska pod jego kierunkiem zostająca, przysłała, oprócz ks. prob. Chmielewskiego, jeszcze dwóch delegatów, włościanina Kulasa i obywatela Herwiga. W obiedzie tym wzięło udział także dwóch włościan, wspomniany wyżej Władysław Kulas i włościanin Jarmuz, delegat Spółki kornieckiej.

Na rzecz czytelnia Ludowych zebrano na wniosek p. Dobrowolskiego dla uczenia pana sędzię Lyskowskiego, głównego założyciela tego Towarzystwa, marek 60,60.

* Władysław Rausch, syn wdowy Rausch, chodzący do szkoły obywatelskiej, został przyłączony do oddziału niemieckiej religii — a na staranie matki, aby syn jej uczył się po polsku, otrzymała odpowiedz pana inspektora szkolnego miasta Poznania, że zyczeniem jej zadostć stać się nie może. Krótko — i zwięzławo.

* W pociągach kolei żelaznych, należących do dyrekcji bydgoskiej, zajdą z dniem 1 czerwca następujące zmiany: Pociąg odchodzący dotychczas z Poznania do Torunia o godzinie 7 minut 21 zrana, odchodzić będzie o godzinie 8 m. 10 zrana. — Pociąg z Gniezna przychodzący do Poznania dotychczas o godzinie 8 m. 12 zrana, przychodzić będzie o godzinie 8 minut 10 zrana. — Pociąg z Piły nadechodziec będą do Poznania o godzinie 9 minut 27 zrana, (dotychczas o godzinie 9 minut 31), o godzinie 3 minut 39 po południu (dotychczas o godzinie 3 minut 42) i o godzinie 8 minut 3 wieczorem (dotychczas o godzinie 8 minut 5).

* Zaniemysł. W poniedziałek w nocy zgabo w Snieczkach dom mieszkalny i obora gospodarza K. z bydlem i trzodą chlewną, oraz trzy budynki gospodarcze na probostwie. — Kościół cudem ocalał, chociaż przylegał do palących się budynków.

* Czempin. Lekarz Polak znalazłby tu korzystną praktykę. — W niedzielę dnia 16 maja urzęda Towarzystwo Przemysłowe w Czempiniu majówkę.

* Nowe ajentury pocztowe otwarte zostaną z dniem 16 b. m. w Tarnowie pod Rakoniewiczami (ponieważ są dwie ajentury tej samej nazwy — druga w powiecie poznańskim — przeto należy przy adresowaniu do dać odnośny powiat t. j. „powiat babimojski“ resp. „powiat poznański“), — dalej w Żebowo i pod Pniewiami w powiecie bukowskim i w Kaliskach pod Łabiszynie w powiecie szubińskim.

* Miejska Górka. Nowy burmistrz miasta naszego, dotychczasowy kamełarz Stiller, wprowadzony został dnia 10 b. m. przez landrata w urzędowanie.

* Pobiedziska. W poniedziałek w nocy zgorzał tu przy ulicy Kostrzyńskiej dom Weidnera. Lokatorowie, którzy już spali, uszli za ledwie z życiem.

* Za przekroczenie ustawy o rybołówstwie nałożono w roku zeszłym 625 kar i to 402 w drodze policyjnej a 223 w drodze sądowej

Kary wynosily ogółem 285 marek (lub 1032 dni aresztu) i 75 dni aresztu.

* Kempno. W niedzielę 23 maja urzęda Towarzystwo Przemysłowców Polskich miasta Kempna i okolicy przedstawienie amatorskie na sali p. Ottego. Odegrane będą: „Podjeżrzana osoba“, „Onufnij“ i „Łobzowianin.“ Początek o godzinie 7. O liczy udział uprasza Zarząd.

* Rawicz. Z powodu zamianowania dr. Doepnera z Bojanowa lekarzem sztabowym w Swidnicy, zawiąkała posada chirurga powiatowego na powiat krobki.

* Budowa kolei poznańsko-wrzesińskiej rozpoczęła się prawdopodobnie w czerwcu. Dyrekcya kolejowa w Bydgoszczy wywza do składania ofert na roboty ziemne, budowę mostów i dostawę materiałów. Termin wyznaczony został na dzień 29 maja.

* Gniezno. Wybór aptekarza, p. Klemsa Kuglera i rendanta p. Thiericha na członków katolickiego dozoru szkolnego, został zatwierdzony.

* Berlin. W niedzielę dnia 9 maja odbyła się zabawa, połączona z małym przedstawieniem podczas wspólnej kawy, na cel teatru poznańskiego i pogorzalców w Strzynie. Docho-du było marek 113,75. Rozchodu 48,75 m., a zatem zostało 65 marek, z których 50 marek przelaliśmy na teatr poznański, 15 marek na pogorzalców w Strzynie. Ubolewać nam tylko trzeba iż pomimo przeszło 36 tysięcy zamieszkałych Polaków w Berlinie i pomimo pięknego celu, zbyt mała tylko cząstka wzięła w zabawie udział. Lecz pomimo to nie tracimy nadziei, że jeżeli w przyszłości sposobność się nadarzy do podobnej zabawy, ci, którzy tąża obojętni się okazali, w przyszłości spieszają, by swój obowiązek wypelnić. Zabawa wypadła świetnie pomimo nie wielkiej liczby gości.

Wszystkim tym, którzy raczyli nas poprzeć w naszym przedsiębiorstwie, składamy serdeczne podziękowanie. Komitet.

* Ze skarbku państwa otrzymają następujące gminy katolickie zapomogi na budowę szkół: Walentykowo, w powiecie odolanowskim, do wysokości 8600 marek; Ceradz Kościelny, w pow. poznańskim, do wysokości 9000 mrk.; Bielewo, w pow. kościańskim, do wysokości 5900 mrk.; Maniewo, w powiecie obornickim, do wysokości 5850 mrk.; Brzezino, w pow. średzkim, do wysokości 4200 marek; Liszewo, w powiecie wrzesińskim, do wysokości 1200 mrk.; Mączniki, w pow. gnieźnieńskim, do wysokości 10,300 mrk.; Kiszkowo, w pow. gnieźnieńskim, do wysokości 9840 marek; Duszno, w pow. mogilnickim, do wysokości 7900 mrk.

* Warszawa. Król Hellenów zaprosił jako swych osobistych gości, studentów z Leydy, celem powtórzenia w Atenach widowiska sofoklesowego, które wykonali w greckim języku uniwersyteci. Oryginalni artyści przejeżdżali w tych dniach przez Warszawę.

* Paryż. W salonie paryskim zwraca uwagę znawców biust z marmuru, przedstawiający hrabinę Mycielską, i biust z brązu, wyobrażający generała Edmunda Taczanowskiego, dzieła p. Marcinkowskiego, młodego naszego rzeźbiarza, pełnego talentu i przyszłości. Tenże sam artysta wykonał w tych czasach popiersie Bohdana Zaleskiego. Podobienstwo ma być uderzające, a jak zapewnia „Echo de France“, najpoważniejsi recenzenci paryscy wyrażają się o tej pracy p. Marcinkowskiego z wielkimi pochwałami.

* Lwów. W sobotę zawiązało się u nas nowe Towarzystwo literackie imienia Adama Mickiewicza, które obok szczenia kultu tego największego poety naszego, wzięło sobie za zadanie, zbieranie i porządkowanie materiałów odnoszących się do pism i życia Mickiewicza, jako też do całego ruchu umysłowego, którego on był głównym przedstawicielem; roznajnienie tych pism i tego żywota; stanowiska poety w literaturze polskiej; jego stosunku do swoich i obcych pisarzy, a jako środki, które służyć mają do osiągnięcia tych celów wytknęło sobie towarzystwo: utworzenie biblioteki ze wszystkich wydań dzieł poety jak i z tego, co o nim pisano w kraju i zagranicą; wydawanie pamiętnika literackiego imienia Mickiewicza; wydawanie pism poety w jak najlepszym układzie lub też popieranie usilowań innych wydawców w tym kierunku; wreszcie urządzanie doroczych obchodów ku czci Mickiewicza na własną rękę lub wespół z innymi stowarzyszeniami. Na pierwszym tém posiedzeniu Towarzystwo ukonstytuowało się, statuta uchwaliło i polecilo wybranemu przez siebie sekretarzowi, panu Belzcie, przedłożyć je jak w najkrótzym czasie do zatwierdzenia Wysokiemu Namiestnictwu. Pan Marszałek krajowy, powiadomiony o pięknych celach, jakie sobie Tow. wytknęło, z właściwą sobie zyczliwością ofiarował jedną z sal w pałacu sejmowym dla zebrań członków, a jakkolwiek szczerpają dotychczas ich liczba, bo tylko kilkumastu, wszelako godzi się przypuszczać, że wkrótce wzmnożenie liczniejszym zastępem. Wprawdzie, jeden z punktów statutu wyraźnie zastrzega, że członkiem rzeczywistym zostać może ten tylko, „kto jest znanym z prac swoich historyczno-literackich odnoszących się do okresu Mickiewicza, a także zasłużeni wydawcy pism jego i zbieracze materiałów do historii literatury tego okresu“ — ale zaraz następny paragraf otwiera furtekę dla innych także, gdyż powiada, że „nadzwyczajnym członkiem towarzystwa może zostać każdy miłośnik literatury ójczyznej.“ Z zamieszkałych we Lwowie uczonych i literatów, zajmowali się daną epoką lub pisali o Mickiewiczu: Czcigodny dr. A. Małecki, dr. Józef Tretiak, Edward Pawłowicz, ks. Jan Siemiński, Bolesław Czerwieński, Wład. Belza, dr. Albert Zipper, dr. R. Pilař, Fr. Komarski i kilku innych — jest więc dość spory zastęp pracownikow, którzy w tem towarzystwie wiadomości swoje i usilowania mogą z korzyścią dla ogółu spożytkować.

* Cholera. W ciągu ostatnich doby do czwartku południa zachorowały w Ostuni 4 osoby na cholere, zmarły 2; w Orta zachorowała 1 osoba, zmarła 1; w Bari zachorowało 20 osób, zmarły 4; w Wenecji zachorowały 3, umarło 6.

* Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 15go maja św. Zofii m.

Wschód słońca o godz. 4 minut 7. Zachód o godzinie 7 minut 46.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajow słowiańskich wyszedł zeszyt 77 i obejmuje początek głoski O. — Znajdujemy tam między innymi wyczerpujące pod względem geograficznym, topograficznym, historycznym i społecznym rozprawy o Objezierzu, o Obornikach (o mieście i powiecie), o Obrze (rzecz, wsi i klasztorze), o Obrzycku, Ociążu, Ocieszynie, Odolanowie (mieście i powiecie). — Opisze te są znanego ze skrzetną na tém polu pracy, p. Edmunda Calliera.

* Pasiecznika wyszedł nr. 5 i zawiera: W jakich ulach gospodarzyć? — Ustawienie uli pojedynków. — Tatarska. — Pogadanka na maj, czerwiec i lipiec. — Rozmaitości. — Ogłoszenie.

(3) LOTERYA. (Bez gwarancji.)

Berlin, dnia 13 maja. Przy ukonczeniu dziś ciągnięciu drugiej klasy 174 król. pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane: (Numer, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrają 105 marek.)

Table with lottery numbers and amounts: 67 161 424 37 44 70 87 583 665 743 (120) 823 988 1436 91 580 648 747 851 996 2124 50 406 3095 (120) 493 202 314 412 829 955 4046 53 (120) 164 (120) 265 99 309 412 20 80 (120) 566 68 618 59 736 79 965 5022 41 131 215 526 (120) 52 64 91 699 821 6018 79 202 459 549 94 620 31 839 51 7156 228 57 61 68 321 93 533 88 629 782 864 (240) 8039 141 87 201 41 (150) 44 314 447 81 92 (1200) 634 62 785 972 82 92 (120) 98 9129 388 400 45 77 541 50 (120) 59 627 843 (120) 54 974 94. 10049 58 150 270 543 705 31 881 11140 66 266 484 513 640 82 (150) 730 978 93 12126 213 (120) 74 335 475 513 676 720 13011 42 44 218 337 41 54 440 56 513 915 18 14079 117 293 544 (150) 65 74 992 71 99 15370 413 (150) 577 (150) 639 59 86 16191 477 517 72 617 905 17 (120) 52 17156 201 (300) 81 336 609 41 733 800 18211 318 56 61 (120) 577 700 19156 260 87 (120) 326 525 681 89 724 (240) 49 862 943 (120). 20120 404 (240) 550 623 65 84 719 45 (120) 75 802 929 73 21070 185 95 276 541 (150) 46 752 811 34 960 22002 258 68 300 419 770 868 97 23107 355 433 69 86 668 97 867 971 98 (120) 24104 210 339 92 400 (120) 3 (150) 85 96 582 90 602 730 813 961 25150 73 86 93 268 77 761 (120) 75 99 36041 118 261 73 79 330 493 500 53 643 (120) 98 98 703 84 510 969 73 27073 200 (180) 2 25 (120) 391 465 (120) 512 (120) 22 710 32 23 (180) 28049 213 (120) 31 64 65 (150) 556 66 80 84 607 775 77 82 832 53 904 29109 10 (150) 32 44 219 42 49 80 95 322 496 (120) 518 760 916 37 57. 3010 64 74 263 327 63 624 878 919 80 31124 204 89 92 (180) 410 49 (180) 67 555 929 31 32105 289 385 423 27 542 (150) 71 803 11 60 (120) 84 33084 449 78 (180) 606 23 702 850 900 14 21 31081 102 42 86 245 (120) 80 (120) 315 79 94 497 678 801 (120) 20 (120) 924 35049 91 106 (120) 208 10 359 459 523 995 36088 172 325 464 615 23 33 56 94 855 60 78 904 38 96 37244 82 398 (150) 556 653 86 771 965 38054 113 21 549 39214 560 62 721 (120) 938. 40009 121 81 365 70 93 (150) 96 633 62 829 88 931 (240) 41049 104 61 (240) 85 246 322 545 884 97 070 88 42086 105 202 25 380 411 597 639 911 43037 96 404 27 550 61 79 700 15 (120) 85 815 965 44215 363 576 697 844 974 78 45006 45 107 235 78 89 322 488 61 78 605 77 820 46058 68 111 46 62 303 84 409 29 684 762 961 70 47021 143 92 200 20 (150) 92 (120) 312 74 504 98 819 61 926 27 88 48148 80 282 300 895 996 49140 (150) 70 220 24 326 79 473 796 829 63 98 98 50096 144 301 14 37 612 43 755 958 90 96 51097 242 49 73 493 (120) 712 803 29 31 93 52009 10 14 260 300 26 469 711 836 50 958 (1800) 53085 170 84 (120) 361 460 61 85 90 523 95 701 809 942 51007 21 289 (120) 357 453 568 (150) 601 719 847 961 55044 221 53 484 830 72 905 56060 187 211 91 313 78 412 515 624 (240) 779 970 59 57057 77 113 231 399 641 550 648 738 995 58320 54 412 634 716 29 816 56 59324 45 (1800) 494 656 796 961. 60112 288 91 (150) 312 488 649 58 776 77 828 956 67 611 712 914 232 360 426 539 82 (120) 763 (120) 988 98 62051 166 540 72 777 89 90 821 903 28 63034 236 305 558 (120) 703 816 64040 45 57 261 300 446 503 (3000) 25 636 810 907 84 65021 (150) 142 512 348 (120) 596 (150) 607 56 66006 22 179 67 65 537 67 75 804 903 31 42 76 67057 126 332 400 66 526 87 666 76 760 820 64 71 88 68107 57 83 608 793 846 47 918 25 69010 24 26 (120) 32 365 400 76 91 507 8 53 97 604 702 (120) 30 (120) 45 91 903. 70026 174 65 295 346 405 545 604 (120) 735 955 (120) 71115 49 262 302 320 45 82 87 (120) 586 (120) 679 701 4 58 986 966 72068 165 278 371 538 39 665 (180) 777 821 70 73016 (120) 31 106 315 20 429 531 91 677 78 815 (180) 40 74092 179 (120) 214 378 452 509 835 947 75046 65 221 70 516 51 617 29 43 741 55 76045 193 239 302 50 480 585 784 931 78 77069 155 281 340 455 686 846 920 78063 113 99 483 510 32 43 856 79095 170 615 20 29 41 64 750 85 60 (150) 88 847 88 930. 80004 (150) 861 829 65 699 805 60 (120) 963 81005 86 143 381 433 54 57 505 12 655 772 805 23 907 55 82008 349 456 536 51 78 805 861 68 94 965 83375 512 30 74 86 645 85 86 730 (120) 891 84070 (150) 122 231 52 405 606 (120) 716 923 85045 (120) 88 158 81 (180) 221 318 450 73 576 695 86090 (150) 253 421 597 112 921 331 (150) 69 435 704 83 962 87088 110 92 241 (120) 314 406 (120) 12 60 562 27 88100 2 2 (120) 343 436 (120) 12 60 530 613 98 920 76 89137 204 507 612 20 820 49 85 929 71 (120). 90221 (120) 35 72 (120) 533 708 (120) 862 960 86 91152 270 482 628 36 (120) 49 703 (120) 18 843 (150) 71 (120) 934 92024 340 402 27 601 88 709 25 30 33 73 867 86 901 93156 (120) 250 88 483 89 966 74 782 91094 23 47 (120) 75 220 92 310 425 639 737 835 903 67.

Budowa, 13 maja. (Sprawozdanie zbydgoskiej). Ceny za 1000 kg. Pszenica pot. w. p. 153—155 m., średnie gatunki 150—152 m., polednia 140—149 m. Żyto niezam., najdelik. 123—125 mrk., polednie 119—122 mrk.

Jęczmień piękny gatun. 120—125 mrk., na paszę — mrk., poledni 110—118 mrk. Owies w miejscu 115—122 marek, poledni — mrk.

Wrocław, 13 maja 1886. Żyto (za 2000 funt.) stale, wypowiedziano — centn., Cena wypowiedziano —, mpk., maj 135,50 płacono, maj-czerwiec 135,50 płacono, czerwiec-lipiec 135,50 płacon., lipiec-wrzesień 138 żądano, wrzesień-październik 140,— żąd.

Olę rzepiowy b. in., wypowiedz., — centn. w miejscu —, żądano, maj 45,— żąd., maj-czerwiec 45,— żądano.

Owies. Wypowiedziano —, centn. na miesiąc bieżący 132,50 żądano, maj-czerwiec 132,50 żąd., czerwiec-lipiec 134,— żąd.

Okowita wyżej, wypowiedziano 15,000 litr. w miejscu —, maj 36,70 płacono, maj-czerwiec 36,70 płacon., czerwiec-lipiec 37,20 płacon., lipiec-wrzesień 38,20 płacon., sierpień-wrzesień 39,— płacon., wrzesień-październik 39,50 żąd.

Cena wypowiedziana na d. 14 maja: żyto 135,50 mrk., pszenica —, mrk., owies 132,50 mrk., rzep —, m., olę rzepiowy 45,—, okowita 36,70 m. Ceny targowe z dnia 13 maja 1886.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.



ś. p.

Aniela z Kołaczkowskich KRZYŻANOWSKA

umarła 13-go maja 1886 r., opatrzona śś. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, w 88 roku życia. Pogrzeb w poniedziałek 17 maja w Grembaninie, o czym donoszą w żalu pograżeni

(2249)

Dzieci i wnuki.



Dnia 13 t. m. o godzinie 5-tój po południu zakończył żywot doczesny w Warszawie ś. p.

Piotr Pankowski,

o czym donosi

(2245)

w smutku pograżony teść
A. Krzyżanowski.

SKŁAD

bławatów, płócien i jedwabi

J. & T. Kamiński

poleca na obecny sezon:
Materje czarne lub kolorowe od najtańszych do najpiękniejszych wyrobów.
Grenadyny czarne od 60 fen., kaszmiry od 80 fen.,
Perkale, psztynety, persie, kretony na meble,
Płótna bielefeldzkie i szląskie,
Płótna na pościele i fartuchy,
Sztirngi, chifony, walisy, piki, barchany i t. d.
Firanki od 4 mkr. za 1 okno,
Stołowizny i serwety kolorowe,
Kołdry watowane i pikowe,
Halki, chustki wełniane i jedwabne.
Bieliznę męską, krawaty, trykoty i parasole,
Plusze i aksamity czarne i kolorowe, gładkie i w deseń,
Wielki wybór w jedwabiach czarnych i kolorowych znanych z dobroci i trwałości.
Ceny niskie lecz stałe, wybór wielki.
Stary Rynek 76 obok pałacu hr. Działyńskich.

Biuro budowlane i techniczno-informacyjne.

Jan Rakowicz,

budowniczy rządowy

w Poznaniu, W. Garbary 45

(2248)

podjeżdża się wszelkich robót i dostaw
budownictwa miejskiego i wiejskiego,
architektury i inżynierii,

oraz opracowywa projekta, kosztorys i obrachunki do wszelkich budowli, udziela rad i informacji, pośredniczy we wykonywaniu budowli i przyjmuje nadzór nad niemi.

Lakier spiritusowy Stellbergera na podłogi szybko schnący z połyskiem

Froter biały, żółty i różno kolorowy

Lakier bursztynowy bardzo trwały i dobrze schnący.

Farby pokostowe najlep. pokostem angiels. zaprawione.

Lakiery angielskie i holenderskie do powozów na szory etc.

Farby w tubach do malowania na płótnie.

Akwarele w tubach, szkiełkach i kawałkach.

Farby do malowania na porcelanie oraz wszelkie utensylia malarskie — jak pendzle, palety z drzewa i porcelany, noże do skrobania farb — płótno etc.

Wielki wybór farb (nietrujących) dla młodzieży w ozdobnych pudełkach poleca po bardzo tanich cenach

R. Barcikowski,

Poznań w Bazarze. (2033)

PODZIĘKOWANIE.

Panu **Przybylskiemu**, technikowi dentystycznemu w Poznaniu przy ulicy Berlińskiej nr. 2. składam podziękowanie za zrobienie mi sztucznej szczęki, której lekka i znakomita robota, prawdziwą napełnia mnie radością.

Do powyższego podziękowania powoduje mnie tem więcej ta okoliczność, że dałam sobie poprzednio już 2 razy sztuczną szczękę u innych artystów zrobić, ale żadna tak pod względem eleganckiej formy jako i lekkości nie da się z tamą porównać.

Kościół w maju 1886.

Joanna Giese.

W myśl odezwy Szanownego Komitetu ku uczczeniu 25-tój rocznicy konsekracji JE. ks. Arcypasterza naszego na Arcybiskupa Tebańskiego, upraszamy

Przewielebnych Duchownych

obu archidiecezyi, iżby ze względu na ugrupowanie albumu — co zabierze nie mało czasu — nie ociągali się z przybyciem do Poznania i w jak najkrótszym czasie pofatygować się zechcieli do naszego zakładu celem ofotografowania.

Nadmieniamy, że albumów pomniejszych, w których wszyscy Kapłani pomieszczeni będą, nabyć będzie można u nas za przystępną cenę.

Rivoli i Sp.

100000 Mrk.

20000 m., 15000 m., 10000 m.

Ogółem 10000 wygrań wartości 323000 m.

jest do wygrania w ulubioną

Kasselską loteryą Sto-Marcińską.

(Casseler St. Martins-Lotterie).

Główne i ostatnie ciągnięcie dnia 25 maja 1886.

Losy po 10 m., 11 losów za 100 mkr. (porto i listy 30 fen.) nabyć można w każdym interesie loteryjnym, jako i w Gen. Agenturze (1894)
A. Fuhse, Mülheim (Ruhr), Kasseler Berlin W. Friedrichstr. 79.

W. Maszewskiej dawniej Łakińskiej

skład materiałów piśmiennych i galanteryjnych

poleca (1465)

farby olejne i akwarelowe również wszelkie przybory do rysunków. — Książki do nabożeństwa, obrazki Świętych, lampki, różnice, kropielniczki, kryże. — Towary galanteryjne z skóry mianowicie torby i torebki podróżne, portmonety etc. z żelaza kałamarze, lichtarze, ciężarki i t. d. Wielki wybór w przedmiotach z niuku, sfontioniej kości, szykretu i drzewa.

Poznań. Hôtel Rzymski. Poznań.

Powozy kryte

(Flauwagen)

lekkie, najnowszej konstrukcyi na 2 i 4 osoby pod gwarancją trwałości sprzedaje tania (2049)

Andruszewski,

Fabryka pojazdów.

Podgórna ulica nr. 2.

Póln. niem. Towarzystwo asekuracyjne n. w. od gradobicia.

Suma zabezpieczona z roku 1885: 391.014,556 m.

Członków w r. 1885 było 59,833. (2199)

Wnioski dla tego towarzystwa przyjmuje

Reprezentacya na W. Ks. Pozn.

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, Berlińska ulica nr. 5.

Na wyprawy

Garnitury stołowe skromne i wykwiłtne,

Szkló stołowe, krajowe i zagraniczne,

Garnitury do mycia w wielkim wyborze,

Tace w rozmaitych gatunkach,

Menażki do octu i oliwy, drewniane i alfenidowe

poleca (2061)

B. SZULCZEWSKI,

Stary Rynek nr. 53/54.

Skład porcelany, szkła i lamp.



Dziś dnia 13-go maja w nocy o godzinie pół do 11-tój zasnął w Panu, opatrzony śś. Sakramentami, w 63 roku życia, śp.

Ks. Jan Bielawski,

proboszcz w Pleszewie

Eksportacya zwłok odbędzie się w niedzielę o godzinie 6 po południu, pogrzeb nazajutrz o godzinie 10-tój.

(2250)

Strapiona rodzina.

S. CISZEWSKI

Poznań, Stary Rynek 58

poleca w wielkim wyborze

Materje na suknie

czarne wełniane, w rozmaitych nowych wyrobach i we wszelkich najnowszych kolorach.

CZARNE MATERJE

na okrycia wiosenne.

Jedwabne materje

czarne i białe.

Perkale, nesle,

(2165) Zefiry.

KOSZULE MEZKIE,

kołnierzyki, mankiety i krawaty po tanich cenach.

PŁÓTNA

śląskie i bielefeldzkie.

Stołowiznę, płótna na pościele,

Szyrtyngi, piki, walisy, szyfony.

Kretony na meble.

Kołdry watowane i pikowe,

Firanki.

Płóciénka na fartuchy.

Księgarnia Katolicka

w Poznaniu

wydala i poleca: (2226)

Obrazki

do I Komunii ś.

do włożenia w książkę lub oprawienia w ramki; — po 5, 6, 8, 10, 12, 15 i 50 fen. sztukę; po 1 m. i droższe. Z polskimi, niemieckimi i francuzkami podpisami. — Próbkę rozsyłają się na żądanie gratis i franko.

Celem radykalnego

usuniecia nagniotków.

Jedną z najważniejszych potrzeb do dzisiaj i jednym z największych zyczeń dla wszystkich cierpiących na nagniotki lub też na stwardniałą skórę byłoby wynalezienie środka, któryby wprost skutecznie działał na nagniotki, te zupełnie usunął bez uszkodzenia skóry i bez bólu.

Taki środek wynalazła specya. listka w takich rzeczach S. Radlaera Czerwona apteka w Poznaniu, który kompletnie usuwa bez bólu i wszelką stwardniałość skóry niszczą, a przy używaniu tegoż nie niszczą się bynajmniej bielizny i nie potrzeba też do tego żadnego boleśń sprawiającego bandażu. Butelka z pedzłem 60 fen. (1589)

Prawdziwym skarbem

dla wszystkich schorzałych skutkiem tajnych grzechów młodoci jest sławne dzieło:

Dra Retau'a

Ochrona własna.

Cena 3 marki. Polskie wydanie 1 mkr. Niechaj je każdy czyta, który na skutki takich wykroczeń cierpi. Tysiące zawdzięczają mu swe wyzdrowienie. Sprzedaż można przez magazyn nakładowy w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) jako i przez każdą księgarnię. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (2169)

Termin wypuszczenia reperacyi i odnowienia kościoła w Chojnicy pod Poznaniem minus licitando odbędzie się dnia 24-tego maja, r. b. na który przedsiębiorców się zaprasza. Kosztorys jest tamże u rendanta kasy Jasińskiego do przejżenia. (2246.)
Dozór kościelny.

Wańtuchy do wełny

w każdej formie i wadze, ceny umiarkowane.

Płachty do stogów

zupelnie nieprzemakalne i lekkie do wciągania na stogi. Ceny nader umiarkowane.

Pasy skórzane i bawełniane,

smarowidło na osie, oliwę do maszyn, Gatunki wyborne, ceny nader przystępne, polecają (1972)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Motten-Geist

C. Licka w Kołobrzegu

zaprowadzony w armii i marynarce Nabyć można u **Adolfa Ascha Synów w Poznaniu.** (2000)

najpewniejszy środek przeciw molom.



WINO COCA,

nadzwyczaj wzmacniające i ożywiający nerwy, usuwa natychmiast migrenę, nerwowy ból głowy i zębów, oddaje znakomite usługi przy słabościach żołądka (braku apetytu, wymiotach) i organów oddechowych, a inwalidzi z r. 1870/71 uważają je za jedyne skuteczne na cierpienia nerwowo-reumatyczne. Prawdziwe C. Stephana wino Coca, zalecane często przez lekarzy i powagi medyczne i używane po wielkich szpitalach, ma na każdej butelce i na każdym opakowaniu umieszczoną powyższą markę ochronną. Inaczej opakowanych butelek należy nie przyjmować. Ostrzeżenie się przed naśladownictwami, które zamiast prawdziwego C. Stephana wina Coca polecają bywają. Butelki po 1, 2 i 5 mkr. nabyć można w aptekach. Skład główny w Czerwonej aptece w Poznaniu. (2173)

W. BECKER,

Poznań, plac Wilhelmowski

poleca: (2171)

słynne z swój dobroci suche

szczecińskie

mydła

najlepszy krochmal, modre,

sode, wosk etc. po przystępnych cenach.

RZĄDZCA

żonaty z małą familiją, który zostaje wydalony z Król. Polskiego, posiadający dobre świadectwa i rekomendacye, obecnie 6 lat w miejscu będący, poszukuje od 1 lipca rb. odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmują pod lit. **S. M.** poste restante **Ostrowo.** (1992)

Rury do drenowania

(2247) w każdej grubości i dobrym gatunku ma na sprzedaż ogrymlnia lub fr. wagonami z Mosiny,

P. Brasch,

Poznań, św. Marcin Nr. 48.

Z powodu ożenku mam zamiar sprzedać swoje (2227)

oberżą

z 12 morgami dobrej ziemi, 2 morgami ogrodu i całym inwentarzem. Oberża ta jest położona w powiecie Chelmińskim nad bardzo uczęszczanym pramenem, i jest jedyną w całej miejscowości, liczącą 600 dusz. Oferty sub **C. B. 2227**, uprasza się do **Eksp. Kurjera.**